

# Pezet Noon, Noc i Dzie

Już tylko zimny pot oblewa mi skronie  
I zimny Bols płynie po stole  
I migają światła i wirują pokoje  
(Boję się postawić krok jakbym stał na balkonie)  
Jak szaleni tańczymy oboje  
I nie mogę złapać tchu i łapię paranoję  
I unoszę się nad tłum co staje na dole  
I znowu chyba gdzieś łączą się nasze dłonie  
Razi mnie światło i padam na ziemię  
I robi się białe jak w Boże Narodzenie  
I chyba mam zegarek i kurwa mam nadzieję  
Że mam też portfel aczkolwiek nic nie wiem  
Ciśnienie rozsadza mi głowę i chcę pić  
I wiem, że nie wiem co robię  
Nie czuję nic i nie wiem co robię  
A serce bije nad stan, szybciej niż w normie  
Twoje ciało się zlewa ze ścianą  
A ja odleciałem jak w Las Vegas paranoik  
I chyba pada i chyba jest rano  
I myślę, że chyba nic się nie stało

[x2]

Znikam gdzieś, noc i dzień  
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie  
Tonę znów, milion słów  
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien  
Już tylko zimny deszcz przeszywa cię całą  
I zimny deszcz obmywa me ciało  
Mijam tyle dziwnych miejsc a światła migają  
Ludzie znowu pędzą gdzieś, ale zostają  
Wstaje dzień ja upadam i wstaję  
Całujesz mnie, robisz to nawet fajnie  
Cucisz mnie, budzę się, zmartwychwstaję  
Podnoszę się, ty nie przestajesz  
Cały świat jak w kolorach tęczy  
Mieni się, staje czas i znikają lęki  
E, ty i ja tak jak Sweet i Nancy  
Cały świat jest jak Dirty Dancing  
Światła neonów coś majączą do nas  
Problemy nic nie znaczą, zobacz  
Cały świat trzymam w moich dłoniach  
I zamieniam w drobny mak i układam, konam  
Mam wrażenie, że oddalam się od ciebie  
Odpywam i chyba jestem w niebie  
Chyba nic szczególnego się nie dzieje  
Tylko nie wiem już czy naprawdę istniejesz

[x2]

Znikam gdzieś, noc i dzień  
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie  
Tonę znów, milion słów  
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien  
Z baru już kolejną lufę wypijam  
Ale już dostaję świra i mijam się z nią  
Jej szyja pachnie Kenzo nie wiem czy to Kenzo  
Nie wiem czy wypijam, ale mijam się z nią  
Nie wiem czy tu jest moja dziewczyna  
Ale chyba jest, bo ktoś ją właśnie podrywa  
Nie wiem co wypilem, ale czuję to w żyłach  
Może zjadłem pigułę, to serotonina  
Szukam cię wzrokiem i nie mogę znaleźć  
Może tyle już wypilem, że cię wcale nie widziałem  
Miałem wrażenie, że dziś nad ranem  
Patrzyłaś na mnie, czule cię całowałem  
Chyba już czułem to Kenzo na twoim ciele  
Chyba zwariowałem jeśli to urojenie

Chyba właśnie wpadam na ciebie  
I mówisz coś, że czułaś się jak w siódmym niebie  
Tracę zmysły, trzymasz mnie za rękę  
Tańczę z tobą w ręku z Jackiem Danielsem  
Patrzę na ciebie, myśli mam tylko grzeszne  
Chciałbym cię mieć, robić to nawet w piekle  
W łazience obmywam twarz zimną wodą  
I nie wiem już czy jesteś, zaczynam wariować  
[x2]  
Znikam gdzieś, noc i dzień  
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie  
Tonę znów, milion słów  
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien  
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien